

Mazurek Dąbrowskiego
Hymn narodowy
(Мазурка Домбровского
Национальный гимн)

Oficjalny tekst hymnu:

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła
Szablą odbierzemy.
Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.
(bis)

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.
Marsz, marsz...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany -
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.
Marsz, marsz...

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

HYMN NARODOWY

Tempo mazurka



Poważnie, wolno.

Nr 1.

Jeszcze Pol.ska nie zgi.nę - la - pó.ki my ży - je . my Conam ob - ca
 przemoc wzię - la ... mo.cą od - ble - rze - my. Marsz, marsz Da - bro : wski
 zie.mi wojskiej do Pol . ski Za two.im - prze - wo - dem złą.czym się z na -
 ro . dem Za two.im - prze - wo - dem złą.czym się z na - ro - dem.

**A jak będzie słońce i pogoda
(А как будет солнце и погода)**

A jak będzie
słońce i pogoda (bis)
pójdziemy se Jasiu do ogroda. (bis)

Będziemy se,
fijołeczki smykać, (bis)
będziemy se ku sobie pomykać. (bis)

Nawąchasz się
ziela kwitnącego, (bis)
nasłuchasz się śpiewania mojego. (bis)

Cóż mi przyjdzie
z ty twojej śpiewności, (bis)
kiedy nie mam ku tobie wolności. (bis)

Pokłoń-że się
ojcu, matce do nóg, (bis)
a będziesz miał tę wolność dalibóg. (bis)

Umiarkowanie

A jak be - dzie słoń - ce i po - go - da,
słoń - ce i po - go - da, pój - dzie - my se
Ja - siu do o - gro - da, pój - dzie - my se Ja - siu do o - gro - da.

**Córuś czego ci jeszcze trza
(Дочка, чего тебе еще надо)**


Córuś, córuś, czego ci jeszcze trza?
Sukienka nowa leży gotowa,
idź ją sobie weź.

Smutna, smutna, smutna jest dola ma,
bo matuś moja nie zrozumiała,
czego mi trzeba.


Córuś, córuś, czego ci jeszcze trza?
Tam ułan młody stoi u wody,
idź go sobie weź!

Szczęсна, szczęсна, szczęсна jest dola ma,
bo matuś moja, już zrozumiała,
czego mi trzeba!

Spokojnie



Có - ruś, có - ruś, cze-go ci je - szcze trza?



Su-kien-ka no - wa le-ży go-to - wa idź ją, so - bie weź.

Czemu ty dziewczyno (Что ты, девчина)

Czemu ty dziewczyno
pod jaworem stoisz
czy cię słońce piecze,
czy się wichru boisz?

Hop, dziś, dziś a nie jutro,
dziś wesoło — jutro smutno,
hop, dziś, dziś a nie jutro,
hop, dziś, dziś, bęc!

Słonko mnie nie piecze,
deszczu się nie boję,
nie mam ja chłopczyny,
smutne życie moje.

Hop, dziś, dziś a nie jutro,
dziś wesoło — jutro smutno,
hop, dziś, dziś a nie jutro,
hop, dziś, dziś, bęc!

Umiarkowanie

The musical score is written on four staves of music. Each staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 3/4 time signature. The notes are written in a simple, folk-like style. Below each staff is the corresponding Polish lyrics, with hyphens indicating syllables that span across multiple notes. The lyrics are: 'Cze-mu ty dziewczyno pod ja-wo - rem sto - isz, czy cię słoń - ce pie - cze, czy się wia - tru bo - isz? Hop, dziś, dziś, a nie ju - tro, dziś weso - to - ju - tro smu - tno. Hop, dziś, dziś, a nie ju - tro. Hop, dziś, dziś, bęc!' The score ends with a double bar line.

Cze-mu ty dziewczyno pod ja-wo - rem sto - isz,
czy cię słoń - ce pie - cze, czy się wia - tru bo - isz?
Hop, dziś, dziś, a nie ju - tro, dziś weso - to - ju - tro smu - tno.
Hop, dziś, dziś, a nie ju - tro. Hop, dziś, dziś, bęc!

Czerwony pas (Красный кушак)

słowa: Józef Korzeniowski

Czerwony pas, za pasem broń,
i topór co błyska z dala,
wesoła myśl, swobodna dłoń,
to strój, to życie górala.

Tam szum Prutu, Czeremoszu Hucułom przygrywa,
a ochocza kołomyjka do tańca porywa.
Dla Hucuła nie ma życia jak na połoninie!
Gdy go losy w doły rzucą, wnet z tęsknoty ginie.

Gdy świeży liść okryje buk
i Czarna Góra szernieje,
nie dzwoni flet, niech ryczy róg,
odżyły nasze nadzieje!

Tam szum Prutu, Czeremoszu...

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale,
nuż w dobry czas, kędziory trzód
weseli, kápocie górale!

Tam szum Prutu, Czeremoszu...

słowa: Józef Korzeniowski

Wolno



Czer-wo-ny pas za pasem broń i to-pór, co błyska



z da - la, we-so-ta myśl, swo - bo-dna dłoń,



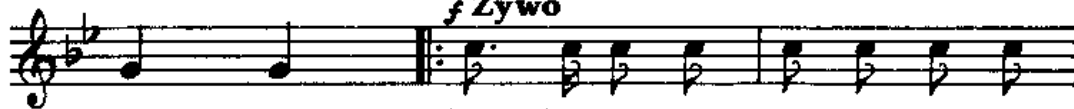
to strój, to ży - cie gó - ra - la. Tam szum Pru-tu,



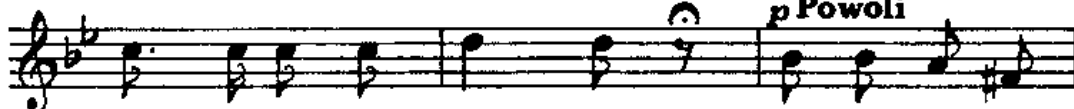
Cze - re - mo - szu Hu - cu - tom przy - gry - wa,



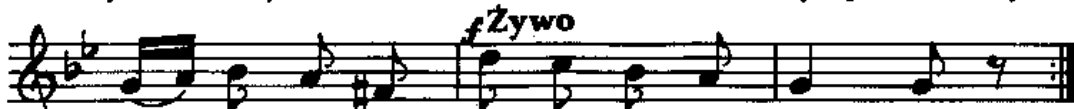
a o - cho - cza ko - to - my - jka do tań - ca po -



ry - wa. Dla Hu-cu - ta nie masz ży - cia



jak na po - to - ni - nie! Gdy go lo - sy



w do - ty rzu - cą, wnet z te - skno - ty gi - nie.

Flisacy (Сплавщики леса)

Czy to w dzień, czy o zachodzie
płyniemy z biegiem fal.
Płynie nasza łódź po wodzie,
niesiona z wichrem w dal.

W słońcu, czy w blasku gwiazd
wiele mijamy miast.

Ale każdy wróci z drogi
do swej niebogi, wraz...

Bardzo wolno

Czy to w dzień, czy o za-cho - dzie płyniemy z biegiem
Płynie na - sza łódź po wo - dzie niesiona z wichrem

fal W słoń-cu czy w bla - sku gwiazd
w dal

wie - le mi - ja - my miast

A - le ka - żdy wróci z dro - gi do swej niebo - gi, wraz...

Góralu, czy ci nie żal (Гураль, тебе не жаль)

słowa: Michał Bałucki

Góralu, czy ci nie żal
odchodzić od stron ojczystych,
świerkowych lasów i hal
i tych potoków srebrzystych?
Góralu, czy ci nie żal
góralu wracaj do hal!

A góral na góry spoziera
i łzy rękawem ociera,
i góry porzucić trzeba,
dla chleba, panie, dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal...

Góralu wróć się do hal,
w chatach zostali ojcowie;
gdy pójdiesz od nich hen w dal
cóż z nimi będzie, kto wie?
Góralu, czy ci nie żal...

A góral jak dziecko płacze:
może już ich nie zobaczę;
i starych porzucić trzeba,
dla chleba panie, dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal...

Góralu, żal mi cię, żal!
I poszedł z grabkami, z kosą,
i poszedł z gór swoich w dal,
w guńce starganej szedł boso.
Góralu, czy ci nie żal...

Lecz zanim liść opadł z drzew,
powraca góral do chaty,
na ustach wesoty śpiew,
trzos w rękach niesie bogaty.
Góralu, czy ci nie żal...

słowa: Michał Bałucki

Wolno



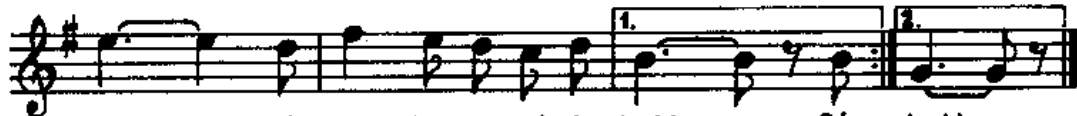
Gó - ra - lu, czy ci nie żal od-cho-dzić od stron oj-



czy - stych, świer-ko - wych la-sów i hal i



tych po-to-ków sre-brzy-stych? Gó - ra - lu, czy ci nie



żał, gó - ra - lu wrocaj do hal! Gó- hal!

O mój rozmarynie. Śpiewnik 1914-1939 / Wybór i opracowanie Marek Sart. Wydawnictwo Fuga, Warszawa, 1988

Haniś moja, Haniś (Ханя моя, Ханя)

Haniś moja, Haniś, cóżeś za Hanisia,
żeś mi nie podała, żeś mi nie podała
rączki na konisia. (bis)

Rączki na konisia, na mego bułanka,
Haniś moja, Haniś, Haniś moja, Haniś
Cóżeś za kochanka? (bis)

Podajże mi rączkę przez zieloną łączkę,
podajże mi rączkę, podajże mi rączkę,
weź moją obrączkę. (bis)

Podajże mi rączkę, podajże mi obie,
siądziem na konika, siądziem na konika,
pojedziemy sobie. (bis)

Umiarkowanie

Ha - niś mo - ja, Ha - niś, có -
żeś za Ha - ni - sia, **f Żywiej** żeś mi nie po - da - ta,
żeś mi nie po - da - ta, rączki na ko - ni - sia.

Hej, góral ci ja góral
(Хей, гураль я гураль)

Hej, góral ja se góral,
hej, spod samiuśkich Tater.
Hej, descyk mnie wykapał,
hej, wykołysał wiater.

Hej, descyk mnie wykapol,
hej, wiater wykołysoł.
hej, cok sie jo napłakoł,
ale mnie nikt nie słysoł.

Hej, nicego mi nie žal,
hej ino kapelusa,
hej, cok sie jej nakłanioł,
hej, nie chciała psiadusa!

Umiarkowanie
mp

Hej, gó - ral ja se gó - ral hej, spod sa -
miu-śkich Ta - ter. Hej, des - cyk mnie wy - ka -
pał. hej, wy - ko - ty - sał wia - ter.

Hej, tam pod lasem
(Хей, там под лесом)

Hej, tam pod lasem coś błyszczący z dala
banda cyganów ogień rozpala.

Bum stradi radi,
bum stradi radi,
bum stradi radi u ha ha!
Bum stradi radi,
bum stradi radi,
bum stradi radi bum!

Ogniska pała, strawę gotują
jedni śpiewają, drudzy tańczą.

Bum stradi...

Co wy za jedni i gdzie idziecie?
My rozproszeni po całym świecie.

Bum stradi...

Cygan bez roli, cygan bez chaty,
cygan szczęśliwy, choć nie bogaty.

Bum stradi...

Umjarkowanie
mf



Hej, tam pod la - sem coś błysz - szczy z da - la ,
ban - da cy - ga - nów o - gień roz - pa - la .
Bum stradi ra - di, bum stradi ra - di, bum stradi ra - di, u ha ha!
Bum stradi ra - di, bum stradi ra - di, bum stradi ra - di, bum!

Karolinka (Каролинка)

Muzyka: Stanisław Hadyna
Słowa ludowe

1. Poszła Karolinka do Gogolina (bis)
a Karliczek za nią, a Karliczek za nią
z flaszeczką wina. / bis

2. Szła do Gogolina, przedsię patrzyła (bis)
ani się na swego synka* szykownego
nie obejrzała. / bis

3. Prowadźże mnie dróżko, hen w szeroki świat, (bis)
znojda tam inszego syneczka miłego,
co mi będzie rad. / bis

4. Nie goń mnie Karliczku, czego po mnie chcesz? (bis)
Joch ci już pedziała, nie byda cie chciała,
som to przeca wiesz. / bis

5. Wróć się, Karolinko, bo jadą goście! (bis)
Jo sie już nie wróca, jo sie już nie wróca,
boch jest na moście. / bis

6. Wróć się, Karolinko, czemu idziesz precz? (bis)
Nie odpowiem tobie, po swojemu zrobię,
to nie twoja rzecz! / bis

Nie odpowiedziała, synka odbieżyła
(u)oj, (u)okropno rzecz!

* *synek* - w gwarze śląskiej: *chłopak, kawaler*.

Karolinka

Muzyka: Stanisław Hadyňa

Słowa ludowe

Akompaniament: Antoni Szaliński

Rubasznie

mf

Po-szła Ka-ro-lin - ka

do Go-go-li - na, a Kar-li - czek za nią,

a Kar-li - czek za nią z fla-sze - czką wi - na.

Piosenka z repertuaru zespołu "Śląsk", opracowana na podstawie ludowego pierwowzoru przez Stanisława Hadynę.

Koło mego ogródeczka (Около моего садика)

Koło mego ogródeczka (bis)
zakwitała jabłoneczka (bis)

Bielusieńko zakwitała, (bis)
czerwone jabłuszka miała. (bis)

A któż mi je będzie zrywał, (bis)
kiej mi się mój Jaś pogniwał. (bis)

Pogniwał się nie wiem o co, (bis)
chodził do mnie, nie wiem po co. (bis)

Jak się gniwa, niech się gniwa, (bis)
to mi Jantos poobrywa. (bis)

Wolno



Ko - to me - go o - gró - de - czka,

Szybko



ko-to me-go o-gró-de-czka za-kwi-ta-ta ja-bło-ne-czka,



za - kwi - ta - ta ja - bło - ne - czka.

Którędy Jasiu pojedziesz (Где, Ясь, поедешь)

Którędy Jasiu, którą Jasiu pojedziesz? Pojedziesz?
Czy przez dolinę? Czy przez olszynę, czy przez wieś?

Przez wieś Marysiu, przez wieś Marysiu, pojedę, pojedę
do swej dziewczyny, do swej jedynej, po radę, po radę.

A cóż to będzie, a cóż to będzie, za rada? za rada?
Kiedy dziewczyna, kiedy jedyna nie gada, nie gada?

Ej będzie ona, ej będzie ona gadała, gadała,
Kiej mi przyjechać, kiej mi przyjechać kazała, kazała.

Zaślubię Kasie, zaślubię Kasie, w kościele, w kościele.
Później wyprawię, później wyprawię wesele, wesele.

Umiarkowanie
mf



The musical score consists of four staves of music in 3/4 time, marked 'Umiarkowanie' and 'mf'. The lyrics are written below the notes.

Którędy Jasiu, którą Jasiu pojedziesz?
pojedziesz? Pojedziesz, pojedziesz? Czy przez dolinę?
czy przez olszynę, czy przez wieś, czy przez wieś? Czy przez dolinę,
czy przez olszynę czy przez wieś, czy przez wieś?

Leć głosie po rosie
(Лети, голос, по росе)

Leć głosie po rosie prosto ku traktowi
powiedz dobry wieczór memu kochankowi.
Powiedz dobry wieczór, kłaniaj się ode mnie,
jeśli on mnie kocha, ja jego wzajemnie.

Leć głosie po rosie, po niskiej leszczynie,
idź powiedz ode mnie dobranoc dziewczynie.
Dobra nocka, dobra moja najmilejsza,
pono już do ciebie dróżka ostatniejsza.

Ach, nie ostatniejsza, broń że tego Panie,
kto się z kim pokochał, ciężkie ma rozstanie.
Rozstań-że się, rozstań, kalino z jaworem,
jakżeż sie nam rozstać z kochaneczkiem mojem.

Kalina z jaworem rozstać się nie może,
tak i nas rozłączysz, chyba Ty, o Boże!
Nie mów o rozstaniu, moja najmilejsza,
droga życia z tobą jest mi najpiękniejsza.

Żywo, tempo krakowiaka

mf

Leć gło-sie po ro - sie pro-sto ku tra-kto - wi,
po-wiedz do - bry wie - czór me - mu ko - chan-ko - wi.
Po-wiedz do - bry wie - czór kla-niaj się o - de mnie,
je - śli on mnie ko - cha, ja je - go wza-jem-nie.

Miałeś, chamie, złoty róg
(Имел ты, хам, золотой рог)

słowa: Stanisław Wyspiański

Zdobyłem se pawich piór,
nastroiłem pawich piór,
pawie pióra ładne,
pawie pióra kradne,
postawie se pański dwór! (bis)

Zdobęde se pański dwór,
wywleke se złoty wór;
złoty dwór wysypie
ludziskom przed ślipie;
nakupie se pawich piór! (bis)

Miałeś, chamie, złoty róg,
miałeś, chamie, czapkę z piór:
czapkę wicher niesie,
róg huka po lesie,
ostał ci się ino sznur... (bis)

słowa: Stanisław Wyspiański

Marszowo
mf



Zdo - by - tem se pa - wich piór, na - stro - i - tem
pa - wich piór: pa - wie pió - ra ta - dne,
pa - wie pió - ra kra - dne; po - sta - wie se pań - ski,
po - sta - wie se pań - ski dwór!

Niedaleko jeziora
(Недалеко от озера)

Niedaleko jeziora
stała lipka zielona,
a na tej lipce,
na tej zielonej
śpiewają se ptaszki.

Nie byli to ptaszki,
ino kawalirowie
i tak sobie radzą
o jednej dziewczynie,
któremu się dostanie.

Jeden mówi, mojąs to,
drugi mówi, jak Bóg da,
a trzeci mówi
serduszko kochane
czemużes mi ta smutna.

Marszowo
mf

Nie - da - le - ko je - zio - ra, sta - ta lip - ka
zie - lo - na, a na tej lip - ce, na tej zie -
lo - nej, śpie - wa - ja se ptasz - ko - wie.

**O gwiazdeczko
(O, звездочка)**

muzyka: Kazimierz Lubomirski
słowa: Wiktoryn Zieliński

O gwiazdeczko coś błyszczała
gdym ja ujrzał świat.
Czemuż to tak gwiazdko mała
twój promyczek zbladł.

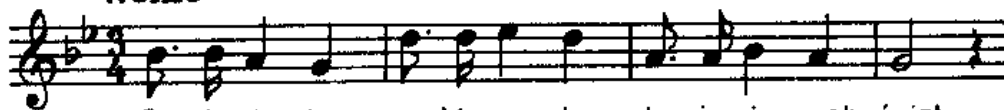
Czemóż już tak nie płoniesz,
jak w dzieciennych dniach,
gdym na matki igrał łonie
w malowanych snach.

Prędkoś, prędkoś żeglowała
po niebieskim tle;
o gwiazdeczko moja mała,
wiodłaś ty mnie źle.

słowa: Wiktoryn Zieliński

muzyka: Kazimierz Lubomirski

Wolno



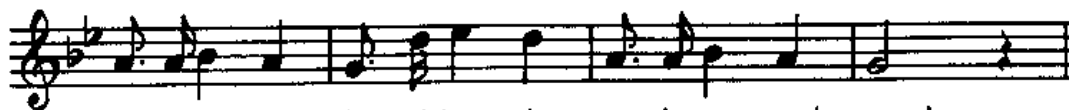
O gwiazdeczko coś błyszczała gdym ja uj - rzał świat.



Czemuż to tak gwiazdko ma - ta twój promy - czek zbladł.



Czemuż mi już tak nie pło - niesz, jak w dzieciennych dniach,



gdym na matki i - grał to - nie w ma - lo - wa - nych snach.

**O północy się zjawili
(В полночь явились)**

Dzisiaj bal u weteranów
każdy zna tych panów,
bo tam co niedziela
jest zabawy wiele.
Choć komitet za wstęp bierzy
czterdzieści halerzy,
ale wyznać szczerzy
co wart ta, joj.

A muzyczka, ino, ano
a muzyczka rżnie,
bo przy tej muzyczce
gości bawią się.
Wszystko jedno czy to męska,
czy to damska jest,
byli tylko rżnęła
fest a fest.

A tam znowu jakiś frajer
wielki pieniądz traci,
trzy kolejki piwa,
przy bufecie płaci.
Ty do niego ani słowa,
naj ci Bóg zachowa,
bo on z Łyczakowa
jest, ta joj.

A muzyczka, ino, ano...

A tam znowu jakaś szarża
mocno się obraża,
bo ja mam nagniotki,
naj no pan uważa.
Idź-że, ty, nie gadaj wiele
ty cywilne ciele,
bo cie w morda strzele
ta już, ta joj.

A muzyczka, ino, ano...

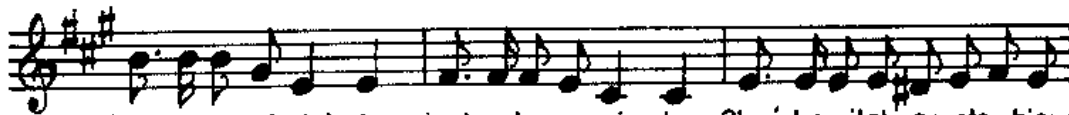
O północy się zjawili
jacyś dwaj cywili,
mordy podrapane,
włosy jak badyli.
Nic nikomu nie mówili,
ino w mordy bili
i bal zakończyli,
ta już, ta joj!

A muzyczka, ino, ano...

Marszowo



Dzi-siaj bał u we-te-ra-nów, każ-dy zna tych pa - nów,



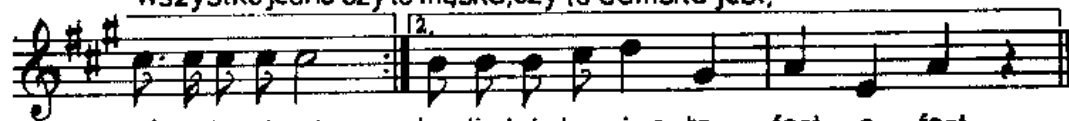
bo tam co niedzie-ła jest zabawy wie-ła. Choć komitet za wstęp bierzy



czterdzieści hale - rzy, a-le wyznać szczerzy co wart ta, joj.



A muzyczka i-no, a-no, a muzyczka różnie, bo przy tej muzycce
Wszystko jedno czy to męska, czy to damska jest,



goście bawia, się by-li tyl-ko różne-ła fest o fest.

Płynie Wisła, płynie (Течет Висла, течет)

Płynie Wisła, płynie
po polskiej krainie,
a doróki płynie,
Polska nie zaginie!

Zobaczyła Kraków,
wnet go pokochała,
a w dowód miłości
wstęgą opasała.

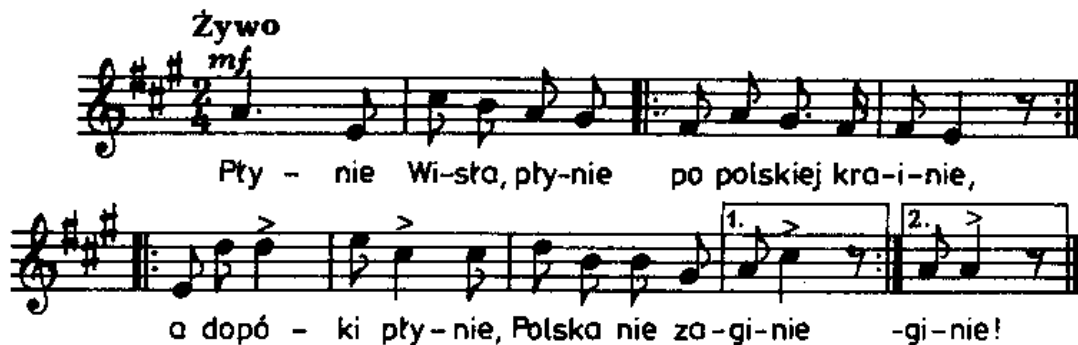
Chociaż się schowała
w Niepołomskie lasy
i do morza wpada,
płynie, jak przed czasy.

Nad moją kolebką
matka się schylała
i mówić pacierza
wcześnie nauczała.

"Ojcze nasz" i "Zdrowaś"
i skład apostolski,
bym do samej śmierci
kochał naród polski.

Bo ten naród polski
ma ten urok w sobie;
kto go raz pokochał,
nie zapomniał w grobie.

Żywo
mf



The musical score is written on two staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The melody starts with a quarter note G4, followed by a quarter note A4, and then a series of eighth notes: B4, A4, G4, F#4, E4, D4. The second staff continues the melody with a quarter note C4, followed by a quarter note B3, and then a series of eighth notes: A3, G3, F#3, E3, D3. The piece concludes with a final cadence: a quarter note G3, a quarter note F#3, and a quarter note E3. The lyrics are written below the notes, with hyphens indicating syllables that span across notes. The first line of lyrics is 'Pły - nie Wi-sta, pły-nie po polskiej kra-i-nie,' and the second line is 'a dopó - ki pły-nie, Polska nie za-gi-nie -gi-nie!'.

Pły - nie Wi-sta, pły-nie po polskiej kra-i-nie,
a dopó - ki pły-nie, Polska nie za-gi-nie -gi-nie!

Rosła kalina (Росла калина)

muzyka: Ignacy Marcei Komorowski

słowa: Teofil Lenartowicz

Rosła kalina z liściem szerokim,
nad modrym w gaju rosła potokiem,
drobny deszcz piła, rosę zbierała,
w majowym słońcu liście kąpała,
w lipcu korale miała czerwone,
w cienkie z gałązek włosy splecione,
tak się stroiła jak dziewczę młode
i jak w lusterko patrzyła w wodę.

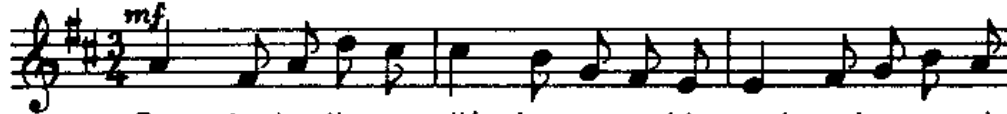
Wiatr co dnia cesał jej długie włosy,
a oczy myła kroplami rosy,
u tej krynicy, u tej kaliny,
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny
i grywał sobie długo, żałośnie,
gdzie nad krynicą kalina rośnie
i śpiewał sobie: dana, oj dana,
a głos po rosie leciał co rana.

Kalina liście zielone miała
i jak dziewczyna w gaju czekała,
a gdy jesienią w skrzynkę zieloną,
pod czarny krzyżyk Jasia złożono,
biedna kalina snąć go kochała,
bo wszystkie swoje liście rozwiąta,
żywe korale rzuciła w wodę,
z żalu straciła swoją urodę.

słowa: Teofil Lenartowicz

muzyka: Ignacy Marceli Komarowski

Nie za wolno



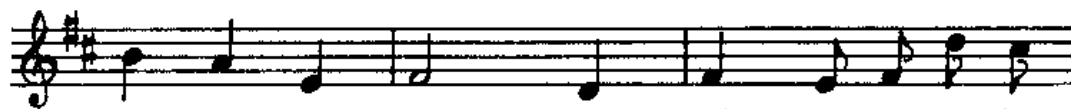
Ro - sta ka-li - na z liś - ciem szero - kim, nad modrym w gaju



ro - sta po - to - kiem, dro - bny deszcz pi - ta,



ro - sę zbie - ra - ta, w ma - jo - wym stoń - cu



liś - cie ką - pa - ta, w lip - cu ko - ra - le



mia - ta czerwo - ne, w cien - kie zgałą - zek wło - sy splecio - ne,



tak się stro - i - ta jak dziew - cze mło - de



i jak wlu - ster - ko pa - trza - ka w wo - dę.

Szła dziewczeczka (Шла девушка)

Szła dziewczeczka do laseczka,
do zielonego, do zielonego,
do zielonego.
Napotkała myśliweczka
bardzo śwarnego, bardzo śwarnego,
bardzo śwarnego.

Gdzie jest ta ulica,
gdzie jest ten dom,
gdzie jest ta dziewczyna
co kocham ją?
Znalazłem ulicę,
znalazłem dom,
znalazłem dziewczynę,
co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku,
bardzom ci rada, bardzom ci rada,
bardzom ci rada.
Dałabym ci chleba z masłem,
alem go zjadła, alem go zjadła,
alem go zjadła.

Gdzie jest ta ulica...

Jakżeś zjadła, tożeś zjadła,
to mi się nie chwal, to mi się nie chwal,
to mi się nie chwal.
Bo jakbym cię w lesie spotkał,
to bym cię zepnął, to bym cię zepnął,
to bym cię zepnął.

Gdzie jest ta ulica...

Myśliweczek bardzo śwarny
czarne oczka ma, czarne oczka ma,
czarne oczka ma.
A ta jego kochaneczka
łezki ociera, łezki ociera,
łezki ociera.

Gdzie jest ta ulica...

O cóż płaczesz, lamentujesz
ma kochaneczko, ma kochaneczko,
ma kochaneczko?
Wypłakałaś swoje oczka,
nie miałaś o co, nie miałaś o co,
nie miałaś o co.

Gdzie jest ta ulica...

Jakożbym ja nie płakała
swojej urody, swojej urody,
swojej urody?

Gdy ja miała złoty wianek,
wpadł mi do wody, wpadł mi do wody,
wpadł mi do wody.

Gdzie jest ta ulica...

Nie płacz dziewczę, nie lamentuj
o ten wianek twój, o ten wianek twój,
o ten wianek twój.
Mam ja jeszcze dwa łabędzie,
popłyną ci poń, popłyną ci poń,
popłyną ci poń.

Gdzie jest ta ulica...

Łabiedz płynie, wianek tonie,
do samego dna, do samego dna,
do samego dna.
Jużeści ty ma kochanko
wianka nie godna, wianka nie godna,
wianka nie godna.

Gdzie jest ta ulica...

Jam go godna, jam go godna,
tyś go nie godzien, tyś go nie godzien,
tyś go nie godzien.
Niemałze to cztery lata
jakeś mnie zwodził, jakieś mnie zwodził,
jakeś mnie zwodził.

Szła dziewczeczka



Szła dzie - wecz - ka do la - secz - ka,



do zie - lo - ne - go,



do zie - lo - ne - go,



do zie - lo - ne - go.



Na - pot - ka - la myś - li - wecz - ka



bar - dzo śwar - ne - go,



bar - dzo śwar - ne - go,



bar - dzo śwar - ne - go.



Gdzie jest ta u - li - ca, gdzie jest ten dom,



gdzie jest ta dzie - wczy - na, co ko - cham ją?



Zna - la - złem u - li - cę, zna - la - złem dom,



zna - la - złem dzie - wczy - nę, co ko - cham ją.

Tylko we Lwowie (Только во Львове)

muzyka: H. Wars

Bo gdzie jeszcze ludziom
tak dobrze jak tu?
Tylko we Lwowie!
Gdzie śpiewem cię tulą
i budzą ze snu?
Tylko we Lwowie!

I bogacz i dziad
tu są za pan brat
i każdy ma uśmiech na twarzy...
A panny to ma
słodziutkie ten gród
jak sok, czekolada i miód...

I gdybym się kiedyś
urodzić miał znów
to tylko we Lwowie.
Bo szkoda gadania,
bo co chcesz to mów –
nie ma jak Lwów!

Tempo walczyka



Bo gdzie jeszcze lu-dziom tak do - brze jak tu?



Tyl - ko we Lwo-wie! Gdzie śpie-wem cię



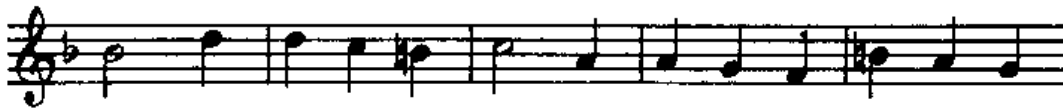
tu - łą i bu-dzą ze snu? Tyl - ko we Lwo-wie!



I bo-gacz i dziad tu są za pan brat i



każ-dy ma u-śmiech na twa-rzy... A pan-ny to



ma sto - dziutkie ten gród jak sok, cze-ko - la - da i



miód!... I gdybym się kie-dyś u - ro-dzić miał znów to



tyl - ko we Lwo-wie! Bo szkoda ga - da-nia, bo



co chcesz to mów -- nie ma jak Lwów!

**Ty ze mnie szydzisz dziewucho
(Ты же надо мной насмехаешься)**

Ty ze mnie szydzisz dziewucho,
ty ze mnie szydzisz,
ty mnie tylko wtedy kochasz,
kiedy mnie widzisz.

Hop, hop, hej-że ha,
danaż moja dana, dana, dana, dana.

Przesieweczki z pola sprzątnę,
wezmę wymłócę,
i zaniosę na zapowiedź
do ciebie wrócę.

Hop, hop...

Sprzedam ciele na jarmarku
za cztery bite
i wyprawię weselisko
sute, obfite.

Hop, hop...

Zapłacę ja organiście,
by wyszedł na chór
i zaśpiewał uroczyście
Veni Creatór

Hop, hop...

Tempo mazura
mf

Ty ze mnie szydzisz dziewu-cho, ty ze mnie szy - dzisz,
ty mnie tyl-ko wtedy ko - chasz, kie-dy mnie wi - dzisz. Hop, hop,
hej-że ha, da-naż mo-ja da-na, da-na, da-na, da - na.

Umarł Maciek, umarł (Умер Мачек, умер)

Idzie Maciek, idzie, z bijakiem za pasem,
przyśpiewuje sobie dana, dana czasem,
a kto mu w drodze stoi,
tego pałką przez łeb zło-i.
Oj da dana, dana, dana, dana da.

Oj bieda nam bieda, że nasz Maciek chory,
już w karczmisku nie był ze cztery wieczory;
oj, któż nam tu zaśpiewa,
oj, któż nam kupi piwa.
Oj da dana...

Umarł Maciek, umarł, już leży na desce...
gdyby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze,
bo w Mazurze taka dusza,
gdy zagrają to się rusza.
Oj da dana...

Umarł Maciek umarł, już więcej nie wstanie,
zmówmy zań pobożne wieczne spoczywanie,
oj, był to chłopak grzeczny,
oj, szkoda, że nie wieczny.
Oj da dana...

Położyli Macka na sam środek wioski,
zeszli się do niego kmotrzy i kumoszki,
już nikt mu nie pomoże,
bo Maciek zmarł nieboże!
Oj da dana...

Z życiem
mf



I-dzie Ma-ciek, i - dzie z bi-ja-kiem za pa-sem,
przyśpiewu - je so - bie da-na, da - na, cza-sem.
A kto mu w drodze sto - i, te-go pał-ka, przez łeb zło-i.
Oj da da - na, da - na, da - na, da-na-da.

Upływa szybko życie (Уплывает быстро жизнь)

słowa i muzyka: Franciszek Leśniak

Upływa szybko życie, jak potok płynie czas,
za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas.

I młode lata nasze, upłyną prędko w dal;
a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.

O, jeszcze młodość nasza, jakże szczęśliwi my,
o niech przynajmniej teraz nie płyną gorzkie łzy.

słowa i muzyka: Franciszek Leśniak

Niezbyt wolno



U pływa szybko ży - cie, jak potok pły - nie czas, za
rok; za dzień, za chwi - lę, ra - zem nie bę - dzie nas.

O mój rozmarynie. Śpiewnik 1914-1939 / Wybór i opracowanie Marek Sart. Wydawnictwo Fuga, Warszawa, 1988

**Uśnij że mi, uśnij
(Усни же, усни)**

Uśnijże mi, uśnij
siwe oczka stuśnij,
siwe siwiuteńkie
moje malusieńkie.

Uśnijże mi, uśnij
choć na gołej ziemi,
bo ci Cyganczki
poduszcзки wzieni.

Uśnijże mi, uśnij
Pan Jezus cie uśpi,
mama cie utuli
w malowanej luli.

Uśnijże mi, uśnij
Pan Jezus cie uśpi,
janiółek obudzi,
pójdziemy do ludzi.

Nie za wolno



Uś - nij - że mi uś - nij, si - we ocz - ka stuś - nij
si - we, si - wiu - sien - kie mo - je ma - lu - sień - kie.

Wisło moja (Висла моя)

słowa: Ignacy Danielewski

Wisło moja, Wisło stara, co tak smutno płyniesz?
Skąd tej wody nazbierałaś, mów, nim w morzu zginiesz.

Nazbierałam wody sonej na karpackich górach
i na Rusi, na kochanej, tam w Krakusa murach.

Krakowianka łzą obłana rzuciła mi wianki,
potem strumień łez meczeńskich wlały Warszawianki.

I tak płynę dniem i nocą, wkoło mnie tak smutnie,
dawniej brzmiały śpiewy ciągle, dzisiaj tak okrutnie.

słowa: Ignacy Danielewski

Umiarkowanie

Wi - sto mo - ja, Wi - sto sta - ra, co tak smu - tno
pły - niesz? Skąd tej wo - dy na - zbie - ra - łaś,
mów, nim w mo - rzu zgi - niesz, zgi - niesz.

W Pikutkowie (В Пикуткове)

W Pikutkowie dziś sensacja,
przyszła nowa nominacja,
że dywizję pikutkowską
obejmuje żołnierz chwata:
pan generał Tromtadracki,
dziado stary, ale chwacki
dziś przyjeżdża ze swą żoną,
która ma dwadzieścia lat.

Powitała
generała
oficerów pikutkowskich paczka cała,
a generał kielich wina wznosi wzwyż –
"Ja dziękuję wam, panowie!"
"I my tyż."

Po manewrach w Pikutkowie
wszystkich szarż oficerowie
do kasyna się zebrali,
żeby wypić coś i zjeść.
Pan generał, pan generał,
syt i wesół w krąg spozierał,
wreszcie toast bardzo szumny
na swej żonki wznosi cześć.

Tu spotkała generała
braw, toastów i wiwatów hurma cała,
a generał kielich wina...

Znów po roku pułk ucztuje,
pan generał dziś przyjmuje,
dowcipami tnie jak z procy,
pijąc nektar słodkich win,
a wtem podczas ucztę owej
idzie od generałowej
wieść, że w nocy przyszedł na świat
pierworodny jego syn...

Pan generał
pan generał
Ze zdumieniem wielkim dokoła spozierał,
wreszcie kielich wielki wznosi wzwyż:
"Ja - dziękuję wam, panowie!"
"I my tyż!"

Umiarkowanie

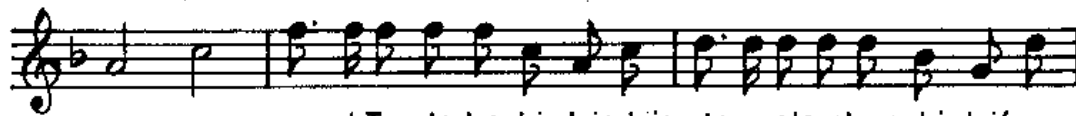
śpiewać z wyraźnym
kresowym akcentem



W Pi - kut - ko - wie dziś sen - sa - cja, przy - szta



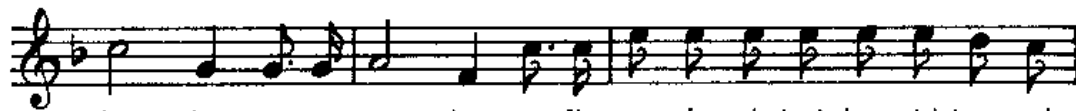
no - wa nomi - nacja, że dy - wi - zję pikutkowską, obej - mu - je żołnierz chwata:



pan ge - ne - rał Tromtadracki, dziadzio stary, ale chwacki dziś przy -



jeż - dza ze swą, żo - ną, któ - ra ma dwadzieścia lat. Po - wi -



ta - ta ge - ne - ra - ta o - fi - ce - rów pi - kut - kowskich paczka



ca - ta a ge - ne - rał kie - lich wi - na wzno - si



wzwyż - „Ja dzie - ku - ję wam pa - no - wie!” „I my tyż!”

W polu grusza (В поле груша)

W polu grusza stoi
śliczne grusze rodzi.
Powiedz, powiedz moja miła,
kto do ciebie chodzi.

Do mnie nikt nie chodzi,
jak ten Bóg nade mną.
Tylko tym mój Jasineczku,
co tańczyłeś ze mną.

Swobodnie, wesoło
mf

W po - lu gru-sza sto - i śli -
czne gru-sze ro - dzi. Po - wiedz, po-wiedz mo -
ja mi - ła, kto do cie - bie cho - dzi.

Zachodzi słońeczko (Заходит солнышко)

Zachodzi słońeczko za las kalinowy.
Drobny deszczyk pada, drobny deszczyk pada
na sadek wiśniowy (bis)

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Na sadek wiśniowy i na rozmaryjon,
powiedz mi, dziewczyno, powiedz mi, dziewczyno,
kiedy będziesz moja.

La, la, la...

Powiedz mi, Kasieńko, powiedz mi na razie,
niech moje koniki, niech moje koniki
nie stoją na mrozie (bis)

La, la, la...

Bo moje koniki talary kosztują,
jak jadę do ciebie, jak jadę do ciebie,
podkówki się psują (bis)

La, la, la...

Umiarkowanie
mf

Za - cho - dzi sło - ne - czko za las ka -
li - no - wy. Drobny de - szczyk pa - da, drobny de -
szczyk pa - da na sa - dek wi - śnio - wy.
f
La la la la la la la la la la la la la la la
la la la la la la la la la la la .

<http://a-pesni.golosa.info/polsk/Polisk.htm>